

**INSTYTUT ZACHODNIO-SŁOWIAŃSKI PRZY UNIWERSYTECIE
POZNAŃSKIM (1921 - 1939)**

I. WSTĘP

Jesienią 1916 r. polski Komitet Pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dra Józefa Mianowskiego¹ ogłosił ankietę, której wyniki umożliwiłyby orientację w aktualnym stanie prac i potrzeb poszczególnych dyscyplin naukowych. Inicjatywa ta wiązała się z rosnącymi w miarę rozwoju sytuacji wojennej nadziejami na odzyskanie niepodległości i służyć miała właściwej organizacji życia naukowego w odrodzonej Polsce. Ankietę adresowano do szeregu uczonych polskich pracujących w kraju, bądź też rozproszonych poza jego granicami. Odpowiedzi winny zawierać m. in. „wykaz działających instytucji polskich naukowych na obszarze ziem polskich i za granicą [...], wyjaśnienie wzajemnego stosunku instytucji wskazanych [...], projekty założenia nowych instytucji z odpowiednim uzasadnieniem potrzeby, większej lub mniejszej pilności sprawy”². Pożądane były także informacje na temat istniejących i postulowanych wydawnictw.

Odpowiedzią na wspomnianą inicjatywę były 44 referaty dotyczące wszystkich ważniejszych specjalności, ogłoszone następnie drukiem³. Z uwagi na temat niniejszego opracowania ograniczymy się do omówienia tych wypowiedzi, które przedstawiały stan i potrzeby polskiego językoznawstwa, jako że ta dyscyplina w późniejszych pracach Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego reprezentowana była najszerzej. Wypowiedzi te pozwalają z jednej strony poznać sytuację wyjściową, bazę naukową, z jakiej wyrósł Instytut, z drugiej zaś — ukazują w jakimś stopniu te

¹ *Kasa Pomocy im. dra Józefa Mianowskiego* została utworzona w r. 1881, dla uczczenia pamięci pierwszego rektora Szkoły Głównej w Warszawie, zmarłego w r. 1879.

² Według: *Nauka polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój*. Warszawa 1918, tom 1, s. VII.

³ *Nauka polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój*. *Rocznik Kasy Pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dra Józefa Mianowskiego*. Tom 1, Warszawa 1918, tom 2, Warszawa 1919.

trudne do sprecyzowania i uchwycenia czynniki, jakie złożyły się na klimat i atmosferę, w której placówka ta miała w przyszłości pracować.

We wspomnianej ankiecie w sprawach językoznawstwa głos zabierali: Jan Rozwadowski⁴, Kazimierz Nitsch⁵, Stanisław Szober⁶, Aleksander Brückner⁷. Najogólniej rzecz biorąc ówczesne językoznawstwo polskie rozwijało się w dwóch ośrodkach: Krakowie i Warszawie. W Krakowie działała Komisja Językowa Polskiej Akademii Umiejętności (PAU), która wyniki swych badań ogłaszała bądź w formie pojedynczych tomów, bądź też w serii wydawniczej zatytułowanej *Materialy i prace*. Komisji przewodniczył J. Rozwadowski, a jej stałym sekretarzem był K. Nitsch. Działalność Komisji wiązała się przede wszystkim z dialektologią. Stąd też w ramach jej *Materialów i prac* ukazały się m. in. podstawowe rozprawy K. Nitscha oraz monografie T. Lehra-Splawińskiego i M. Rudnickiego dotyczące Kaszubszczyzny. Zainteresowania Komisji obejmowały także historię języka polskiego; tak np. w r. 1915, w ramach wydanej przez Akademię Umiejętności *Encyklopedii polskiej*, ukazała się 2-tomowa praca zbiorowa pt. *Język polski i jego historia z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich*. Ponadto Komisja współdziałała m. in. w badaniach mających na celu opracowanie słownika staropolskiego. W pewnym związku z Komisją pozostawał także *Rocznik Słowistyczny*⁸ oraz „Język Polski”⁹.

W Warszawie działalność językoznawców wiązała się organizacyjnie z poczynaniami Towarzystwa Naukowego, przy czym przedmiotem badań były tu przede wszystkim kwestie ogólnojęzykowe. Uczeni warszawscy (S. Szober, S. Słoński, T. Benni, K. Appel) nie tworzyli jednak zwartej grupy, a prace ich nie były objęte jednolitym programem, publikowano

⁴ Jan Rozwadowski, *Uwagi o polskich potrzebach naukowych w zakresie językoznawstwa*. W: *Nauka polska... jw.*, tom 1, ss. 345 - 355.

⁵ Kazimierz Nitsch, *Organizacja i potrzeby nauki w dziale języka polskiego*. W: *Nauka polska... jw.*, tom 1, ss. 355 - 367.

⁶ Stanisław Szober, *O potrzebach naukowych językoznawstwa w Polsce*. W: *Nauka polska... jw.*, tom 2, ss. 308 - 323.

⁷ Aleksander Brückner, *Czego od polonistyki najpilniej wymagamy*. W: *Nauka polska... jw.*, tom 2, ss. 323 - 350.

⁸ *Rocznik Słowistyczny* poświęcony był zagadnieniom gramatyki słowiańskiej. Założony w Krakowie przez J. Losia, J. Rozwadowskiego i K. Nitscha opierał swoją egzystencję na subwencjach drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego.

⁹ „Język Polski” poświęcony tematyce języka literackiego i jego historii wywodził się z „Poradnika Językowego” redagowanego przez R. Zawilińskiego. Do wybuchu I wojny światowej ukazały się trzy jego zeszyty, podczas jej trwania wydawanie pisma zawieszono. Publikację wznowiono w r. 1919.

je też najczęściej (poza rozprawami wydanymi w serii *Prace Filologiczne*) w formie pojedynczych tomów.

Poza Krakowem i Warszawą w Polsce nie było żadnych ośrodków językoznawczych. Poznań wymieniano tylko w związku z toponomastycznymi pracami ks. dra S. Kozierowskiego, ogłaszanych drukiem przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, wysoko zresztą ocenianymi przez wszystkich referentów.

Analizując dorobek polskiego językoznawstwa wskazywano na jego nieugruntowane jeszcze tradycje i „wrywkowy charakter”, a skupiano się przede wszystkim na określeniu jego podstawowych, a równocześnie niezwykle rozległych potrzeb. Mówiąc o konieczności powołania odpowiednich instytucji naukowo-badawczych, postulowano ich lokalizację właśnie w Warszawie i Krakowie, tam też proponowano skupienie specjalistycznych wydawnictw. Zorganizowane, programowane prace badawcze objąć winny zarówno język współczesny, jak i jego historię. Najpilniejszą sprawą wydawało się opracowanie podstawowych podręczników (gramatyki polskiej, gramatyki porównawczej, zwłaszcza języków słowiańskich) oraz słowników (słownika staropolskiego z uwzględnieniem nazw osobowych i miejscowych, słownika gwarowego itp.). Wskazując na potrzebę badania innych języków słowiańskich wymieniano przede wszystkim czeski, ruski, białoruski i rosyjski¹⁰. Słowiańszczyzna Zachodnia, aczkolwiek dostrzegana w planach badawczych językoznawców¹¹, zaliczana była raczej do spraw „mniejszej pilności”.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości zmieniło w znacznym stopniu mapę kulturalno-naukową kraju. Reaktywowano działalność wielu pla-

¹⁰ Por. np. sformułowanie S. Szobera, zawarte w jego cytowanym już (przyp. 6) referacie: „Daleki jestem od myśli, aby nauka miała być ujarzmiana przez jakiegokolwiek tendencje i zakusy polityczne, ale jasną jest chyba rzeczą, że służy życiu, kulturze narodowej i ma to życie i kulturę wszechstronnie badać i przedmiotowo oceniać. Otóż wydaje się, że jednym z pierwszorzędných zadań slawistyki polskiej, mającej właśnie takie ogólnonarodowe znaczenie, byłyby prace oświecające wzajemne oddziaływanie języka polskiego i tych języków słowiańskich z którymi język polski pozostawał w ściślejszych stosunkach kulturalnych. Stosunek językowy czesko-polski znalazł już niejedno opracowanie, ale związek nasz z białoruszczyzną, ruszczyzną i językiem rosyjskim czeka jeszcze na zbadanie, a wyświetlenie tego związku dałoby przedmiotową podstawę do uprzytomnienia sobie stopnia naszych wpływów kulturalnych na Wschodzie i wykazałoby cośmy sami z kultury Słowiańskiego Wschodu do własnej wchłonęli” (s. 315).

¹¹ Por. J. Rozwadowski, *Uwagi o polskich potrzebach naukowych...*, op. cit., s. 346.

cówek, powoływano nowe. W 1919 r. przystąpiono do organizowania Uniwersytetu Poznańskiego. Tak więc Poznań, który w czasach prusactwa był głównym centrum polskiej kultury oddziaływującym na wszystkie ziemie zaboru, w zmienionych warunkach odrodzonego państwa nawiązywał do tradycji, które wyznaczyły jego szczególną rolę w utrzymaniu polskości tych ziem. Obecnie był najdalej na zachód wysuniętym miastem uniwersyteckim II Rzeczypospolitej, przejmował na siebie obowiązek walki z nacjonalistycznym nurtem nauki niemieckiej, przeciwstawiając się jej z natury rzeczy przede wszystkim w obrębie dyscyplin humanistycznych. Zrozumienie tej politycznej roli nowego uniwersytetu było jednym z powodów, dla których pierwszym jego wydziałem, jaki podjął normalną działalność, był Wydział Filozoficzny. Katedrę historii objął na nim prof. Kazimierz Tymieniecki, katedrę prehistorii — prof. Józef Kostrzewski, na katedrę językoznawstwa indoeuropejskiego powołany został prof. Mikołaj Rudnicki. Do dwu pierwszych nazwisk powracać będziemy jeszcze niejednokrotnie w dalszej części artykułu, centralną jego postacią pozostanie jednak prof. Rudnicki. Jego życiorys naukowy jest ogólnie znany¹², przypomnimy więc tylko niektóre jego momenty. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim językoznawstwo indoeuropejskie i filologię słowiańską, tu też doktoryzował się z obu tych przedmiotów. Następnie odbywał szerokie studia za granicą: w Kopenhadze, w Upsali, Wiedniu, Berlinie i Pradze — zdobywając tam przede wszystkim szeroką wiedzę teoretyczną. Największy wpływ jednak na jego osobowość naukową wywarł J. Rozwadowski. Po powrocie do kraju związany był ze środowiskiem krakowskim. Tu powstała jego praca habilitacyjna o studiach psychofonetycznych, tutaj współpracował w redagowaniu *Rocznika Sławistycznego* i „Języka Polskiego”. Ta właśnie praca zbliżyła go w znacznym stopniu do problematyki słowiańskiej. W r. 1911 z ramienia AU wysłany został na tereny zamieszkałe przez Słowińców z zadaniem weryfikacji zbiorów F. Lorentza¹³ i zebrania nowych materiałów. Wyniki tych badań opublikował w pracy pt. *Przyczynki do gramatyki i słownika narzecza Słowińców*.

Osobisty wpływ prof. Rozwadowskiego, lata współpracy ze sławistycznymi pismami krakowskimi i wreszcie bezpośrednie zetknięcie z nieuchronnym procesem obumierania jednego ze starych języków słowiańskich — oto trzy czynniki wyznaczające kierunek całej dalszej działalności prof. Rudnickiego. Jego związek z Uniwersytetem Poznańskim nie

¹² Zob. np. T. S. Wróblewski, *Członkowie honorowi Instytutu Zachodniego. Prof. dr Mikołaj Rudnicki*. „Przegląd Zachodni” nr 3/1968, ss. 277 - 279.

¹³ F. Lorentz, *Slovinzische Grammatik*. Petersburg 1903.

był już kwestią przypadku, ale świadomego wyboru. Znalazł się w kręgu ludzi, których nazwiska zwykle się dziś łączyć z pojęciem „polskiej myśli zachodniej”. K. Tymieniecki, T. Tyc, Z. Wojciechowski w obrębie historii, S. Pawłowski — geografii, J. Kostrzewski — archeologii, budowali dzięki swym badaniom naukowym podwaliny pod przyszłe koncepcje powrotu Polski nad Odrę i Bałtyk. W tej atmosferze i w takich warunkach narodziła się inicjatywa powołania Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego. Odtworzenie jego dziejów jest zasadniczym celem poniższego opracowania.

Zaraz na wstępie należy stwierdzić, że zarówno archiwum, jak i dokumentacja Instytutu uległa w 1939 r. zniszczeniu, zaś większość ludzi ongiś z nim związanych, obecnie już nie żyje. Do dyspozycji badacza pozostaje przede wszystkim „Slavia Occidentalis” — organ Instytutu, wydawany z przerwą roczną przez cały okres jego istnienia¹⁴. Siedemnaście tomów obejmujących przeciętnie około 500 ss. druku pozwala bezpośrednio odczytać drogę, jaką przebyła ta placówka od chwili jej założenia aż do wybuchu wojny. Niektórych informacji i wyjaśnień udzielił autorce prof. Rudnicki, za co w tym miejscu zechce przyjąć wyrazy uprzejmego podziękowania.

Pozostała jeszcze do wyjaśnienia kwestia zakresu chronologicznego i rzeczowego poniższego opracowania. Jego przedmiotem będzie działalność Instytutu w latach międzywojennych. Jego egzystencję po r. 1945 przedstawimy jedynie w ogólnym zarysie.

Jak już wspomniano, Instytut specjalizował się przede wszystkim w badaniach językoznawczych. Wyniki dociekań językowych będą dla nas jednak jedynie przyzmatem, który pozwoli dojrzeć szerszy i z punktu widzenia interesów polskiej państwowości, znacznie istotniejszy aspekt prac Instytutu. Podejmując wyzwanie rzucone przez naukę niemiecką, szermującą antypolskimi hasłami o niższości kulturalnej Słowian i odmawiającą Polsce historycznych praw do jej rdzennych ziem na zachodzie i północy, Instytut Zachodnio-Słowiański określił swoją rolę polityczną. I ten nurt jego działalności będzie przedmiotem poniższego opracowania.

II. POWSTANIE INSTYTUTU I JEGO ORGANIZACJA

Instytut Zachodnio-Słowiański powstał z inicjatywy prof. Mikołaja Rudnickiego w 1921 r. W tym samym roku ukazał się nakładem Instytutu pierwszy tom „Slavii Occidentalis”. Zawiera on m. in. artykuł precyzy-

¹⁴ Bierzemy tu pod uwagę przedwojenny okres działalności Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego. Tom I „Slavii Occidentalis” ukazał się w r. 1921, II — w 1922, tom III/IV — w 1925, tom V — w 1926 itd.

jący zadania nowej placówki oraz wyciąg statutu omawiający bliżej szczegóły organizacyjne. Instytut posiadał charakter towarzystwa naukowego związanego przy Uniwersytecie Poznańskim i ten związek podkreślano w pełnej nazwie placówki¹⁵. Celem Instytutu było „prowadzić badania i wydawnictwa z zakresu językoznawstwa, kultury, historii, etnologii, stosunków zaludnienie itd. w obrębie zachodniosłowiańskich ludów wysuniętych najdalej na zachód” (§ 2). Zagadnienie to rozwijał szerzej wspomniany artykuł wstępny. Prace badawcze Instytutu objąć miały przede wszystkim te plemiona słowiańskie, które uległy już germanizacji. Zadaniem nowo powstałej placówki byłoby więc odszukiwanie znamion i utrwalanie śladów słowiańskiej przeszłości tych ludów. Zainteresowania Instytutu obejmowały także sam przebieg procesu germanizacji, której główne nasilenie przypadło na wiek XIV i XV. Na temat roli Instytutu w obrębie tej kwestii prof. Rudnicki wypowiadał się następująco:

„Proces ten (germanizacji — przyp. MW) już niejednokrotnie i ciekawie był oświetlany przez uczonych niemieckich; wydaje się jednakże, że uczeni słowiańscy, a specjalnie polscy, także w tej sprawie winni zabrać głos, wydobywając na światło dzienne te momenty, które w dotychczasowych badaniach były niedostatecznie wyjaśnione. W ten sposób szczegółowe zadanie dotyczące specjalnie Słowian północno-zachodnich wiąże się z zagadnieniem natury ogólnej, mianowicie: jaki przebieg ma wynarodowienie językowe, jak ono się wiąże z wynarodowieniem politycznym, jakie resztki językowe, obyczajowe i polityczne się utrzymują i dlaczego...”¹⁶.

W § 2 wspomniany statut wskazywał na inny jeszcze kierunek działalności Instytutu: miał on być placówką inspirującą i popularyzującą potrzebę oraz zrozumienie potrzeby badań nad Słowiańszczyzną Zachodnią.

Tak sformułowane cele Instytut miał realizować m. in. drogą badań terenowych, w oparciu o odpowiednią specjalistyczną bibliotekę. Funkcją popularyzatorską służyć miała natomiast rozległa działalność wydawnicza (§ 3). Pod względem finansowym Instytut zależny był od Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które miało go dotować „stosownymi funduszami, potrzebnymi do wypełnienia zadań, które sobie Instytut wyznaczył”¹⁷. Statut przewidywał także (§ 4) wpływy w postaci subwencji, darów, zapisów etc. Omawiając kwestie finansowe należy od razu stwierdzić, iż rzeczywistość odbiegała w znacznym stopniu

¹⁵ Por. § 1 Statutu. „Slavia Occidentalis”, tom I, Poznań 1921, s. VIII. (Nazwa: Instytut Zachodnio-Słowiański przy Uniwersytecie Poznańskim).

¹⁶ M. Rudnicki, *Instytut Zachodnio-Słowiański przy Uniwersytecie Poznańskim*. „Slavia Occidentalis” (dalej SO) tom I, Poznań 1921, s. V.

¹⁷ M. Rudnicki, *Instytut Zachodnio-Słowiański... op. cit.*, s. V.

od wstępnych założeń. Dyrekcja — na skutek niewystarczających dotacji Ministerstwa — musiała ustawicznie zabiegać o pomoc finansową, zyskując ją ostatecznie najczęściej ze strony Senatu UP oraz władz miejskich, głównie Torunia i Poznania. „Slavia Occidentalis” i pozostałe wydawnictwa Instytutu miały charakter deficytowy. Ich druk — przy braku odpowiednich funduszy — możliwy był wyłącznie dzięki przychylności i stałej pomocy Józefa Winiewicza, pod którego zarządem pozostawała drukarnia uniwersytecka¹⁸. Swoistym odbiciem finansowych perypetii Instytutu była objętość „Slavii”. Jak już wspomniano, ukazywała się ona regularnie, a do roku 1930 obejmowała najczęściej ponad 700 ss. druku. Krytycznym momentem okazał się rok 1933. Jedenasty rocznik „Slavii” ukazał się z opóźnieniem i liczył zaledwie 136 ss. Zadłużenie Instytutu wynosiło wówczas ponad 20 tys. zł., a placówce groziła likwidacja. Tylko niezwyklej energii profesora Rudnickiego należało przypisać fakt, że we wspomnianym już, jedenastym tomie „Slavii” można było zamieścić notatkę, iż kolejny jej rocznik ukaże się w zwykłym terminie i normalnej objętości. Wypada też zaznaczyć, że wszystkie funkcje edytorskie, zarówno adiustację, jak i korektę, wykonywał społecznie prof. Rudnicki, który też od r. 1932 zrezygnował z honorariów za swoje prace ogłaszane w wydawnictwach Instytutu.

Wróćmy jednak jeszcze do omówienia pozostałych punktów statutu. Instytut skupiał członków statutowych, tj. profesorów Uniwersytetu Poznańskiego, których „zakres badań pozostawał w związku z zadaniami Instytutu¹⁹, członków kooptowanych oraz członków zamiejscowych w liczbie nieograniczonej” (§ 6). Członkami pozastatutowymi mogły być osoby, które większością 3/4 głosów zostały dookoptowane przez członków statutowych i kooptowanych (§ 7). Liczba członków statutowych musiała być większa, aniżeli pozostałych (§ 8). Członkowie zamiejscowi rekrutowali się spośród uczonych, których zainteresowania wiązały się z pracami

¹⁸ Pomoc ta, poza udzielaniem długoterminowych kredytów polegała na staraniach o odpowiednie, nietypowe czcionki, niezbędne do druku tekstów rekonstruowanych, spotykanych często np. w *Gramatyce Pomorskiej* Lorentza. Poza SO I/II, wszystkie tomy pisma i pozostałe wydawnictwa zwarte Instytutu tłoczone były czcionkami Drukarni Uniwersytetu Poznańskiego. Na ten temat zob. szerzej: A. Leśniewski, *Dzieje Drukarni UAM w Poznaniu w latach 1919 - 1969*. Poznań 1969, zwłaszcza rozdział: *Gospodarka finansowa*.

¹⁹ Mogli to być profesorowie wykładający zwłaszcza: „a) językoznawstwo, b) slawistykę, c) język polski, względnie inne języki słowiańskie, o ile by takie samodzielne katedry istniały, d) germanistykę, e) etnologię, f) historię, g) geografję, h) prehistorię, i) historię kultury” (§ 6 Statutu).

Instytutu: profesorów polskich uczelni²⁰ lub osób mianowanych większością głosów na zebraniu administracyjnym Instytutu (§ 9). Członkowie mieli następujące uprawnienia: 1) bierne i czynne prawo wyboru do zarządu Instytutu, 2) możliwość korzystania z biblioteki i pracowni, 3) bezpłatną prenumeratę instytutowych wydawnictw, 4) prawo pierwszeństwa do wydawania swoich prac nakładem Instytutu. W chwili powstania Instytut Zachodnio-Słowiański skupiał 33 członków²¹.

Placówka podlegała władzy zarządu, złożonego z dyrektora i jego zastępcy, wybieranych na trzy lata (§ 10). Dyrektorem Instytutu mógł być tylko jego członek statutowy. Należy tu dodać, że funkcje dyrektora w ciągu całego okresu istnienia Instytutu sprawował prof. Rudnicki. Wychodząc z założenia, iż szeroka wymiana poglądów i swobodna dyskusja są podstawowym czynnikiem gwarantującym wysoką rangę prac naukowych, Instytut podjął wymianę swych publikacji z szeregiem instytucji i wydawnictw zainteresowanych podobną problematyką. W kraju wymianą tą objęto Polską Akademię Umiejętności oraz Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk i następujące wydawnictwa: „Język Polski”, „Kultura Słowiańska” (dwutygodnik, Warszawa), *Rocznik Podhalański* (wydawnictwo Muzeum Tatrzańskiego im. T. Chałubińskiego, Zakopane), *Rocznik Slawistyczny* oraz publikacje Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Ponadto Instytut wymieniał swoje publikacje z kilkunastoma specjalistycznymi wydawnictwami zagranicznymi²².

III. „SLAVIA OCCIDENTALIS”

Omawiany wyżej statut Instytutu przewidywał, o czym już była mowa, szeroką działalność wydawniczą tej placówki; miała ona służyć popularyzacji wyników badań prowadzonych nad Słowiańszczyzną Zachodnią. Cele te wypełniała przede wszystkim „Slavia Occidentalis”, organ Instytutu, wydawany w formie rocznika, redagowany przez prof. Rudnickiego. Pismo dzieliło się na dwa zasadnicze działy: „Rozprawy” i „Dział krytyczny”. Pierwszy posiadał charakter ściśle naukowy, drugi, obejmujący głównie recenzje i wypowiedzi polemiczne, był zupełnie odmienny w formie, a w niektórych swych fragmentach podporządkowany raczej wymogom publicystyki. Ponadto każdy zeszyt zaopatrzone był w streszczenia

²⁰ Jednak tylko tych, którzy reprezentowali dziedziny wymienione w § 6

²¹ Członkowie Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego. SO III/IV, ss. 445 - 446.

²² *Instytucje i wydawnictwa z którymi Instytut Zachodnio-Słowiański wymienia swoje. Wydawnictwa obce.* SO III/IV, ss. 446 - 447.

w języku francuskim, indeks wyrazów oraz zestaw książek nadesłanych. Od numeru IX wprowadzono „Kronikę naukową”. Redakcja pisma współpracowała również z autorami zagranicznymi, publikując m. in. prace Friedricha Lorentza i Ernesta Muki; zachowywano przy tym zawsze język oryginału. Stąd też na łamach „Slavii” znaleźć można teksty niemieckie, łużyckie i in.

1. R o z p r a w y

Dział ten obejmował bardzo rozległą tematykę, a jej rozpiętość wynikała z podstawowych założeń Instytutu — miał on bowiem koordynować i inspirować wszelkie, prowadzone w ramach różnych dyscyplin badania nad słowiańskim zachodem. W praktyce udział w pracach Instytutu brali, a tym samym reprezentowani byli na łamach „Slavii”, poza językoznawcami, archeologowie, antropologowie i historycy.

Przede wszystkim jednak była „Slavia” pismem językoznawczym. Także w ramach tej dyscypliny można przecież wyróżnić szereg grup problemowych, które niżej postaramy się scharakteryzować. Najwięcej miejsca na łamach rocznika poświęcono o n o m a s t y c e, ze szczególnym uwzględnieniem nazw dorzecza Wisły i Odry. Większość prac na ten temat publikowali: Mikołaj Rudnicki i ks. dr Stanisław Kozierowski. Badania nazewnictwa tego obszaru podjął Rudnicki z zamiarem weryfikacji rozpowszechnionych, niemal obiegowych, twierdzeń uczonych niemieckich wychodzących z założenia, iż ziemie między Odrą a Wisłą były ongiś praojczyzną plemion germańskich. Przeciwwstawiając określeniu niemieckiemu „praojczyzna” (*Uhrheimat*) termin „zasiedzenie”, Rudnicki podjął próbę przebadania nazw obu dorzeczy pod kątem możliwości ich słowiańskiego pochodzenia. Słowiańskie źródła tych nazw miałyby — według niego — językoznawczą wartość dowodową dla tezy, iż ziemie między Odrą i Wisłą są terenem zasiedlenia Słowian. W badaniach swych Rudnicki kierował się następującym metodologicznym założeniem:

„Nazwa etymologicznie indoeuropejska, która rozwija się normalnie od najdawniejszych czasów w myśl zasad fonetycznych i słowotwórczych danego języka dowodzi, iż została stworzona przez przedstawicieli tego języka w epoce bliżej nieokreślonej, może jeszcze indoeuropejskiej i że przedstawiciele tegoż języka poprzez zmieniające się skutkiem śmierci pokolenia, powtarzali je i powtarzają po dziś dzień. Świadczy tedy ona najzupełniej pewnie, że osadnictwo ludzkie na terytorium tej nazwy nie uległo w ciągu wieków żadnej zasadniczej zmianie” (podkreślenie moje — MW.)²³.

²³ M. Rudnicki, *Ugrupowanie jż. indoeuropejskich a szczególnie słowiańskich w zagłębiu Bałtyku w początkach ery indoeuropejskiej*. SO XIII, s. 172.

Szczególny nacisk położono na nazwy wodne ze względu na to, iż

„1) oznaczają one właściwości terenu łatwo spostrzegalne; 2) trudno zniszczalne w porównaniu np. z lasami albo z osadami ludzkimi; 3) z wędrówką i osadnictwem człowieka szczególnie mocno związane, bo są naturalnymi drogami, koniecznością życiową i jako napój i często dostarczyciel pożywienia (rybactwo)”²⁴.

Prace Rudnickiego nad nazewnictwem wodnym obu narzeczy dotyczyły głównie nazw grupujących się wokół sześciu pierwiastków indoeuropejskich: 1) (s)ueid-²⁵, 2) gheud-²⁶, 3) vel-²⁷, 4) bheug-²⁸, 5) sreug-²⁹, 6) dher-³⁰. Osobne publikacje poświęcił wodnym nazwom, „bardziej izolowanym” dowodząc, lub przynajmniej uprawdopodobniając ich słowiańskie, lechickie pochodzenie³¹.

Wieloletnie badania zostały podsumowane przez Rudnickiego w rozprawie o nazwach rzek lechickich³², w której pisał m. in.:

„W poprzednich swoich studiach z dorzecza Wisły i Odry wykazałem na nazwach rzecznych, że tak Wisła i Odra, jak i ich dopływy mają pochodzenie słowiańskie, lechickie, polsko-pomorskie (...). Ta czystość onomastyki wodnej pozwala wnioskować, że pierwotnymi mieszkańcami w epoce indoeuropejskiej w dorzeczu Wisły i Odry byli praprzodkowie dzisiejszych Lechitów, tj. Polaków i Pomorzan, względnie Słowian w ogólności” (s. 212).

Wyjątkami wśród badanych nazw były: „Narew” — nazwa pochodzenia

²⁴ M. Rudnicki, *Ugrupowanie jj. indoeuropejskich... op. cit.* s. 171.

²⁵ M. Rudnicki, *Wda i Wisła*. SO VI, ss. 315 - 343; tegoż *Striessbach i Weistriz (Pralechickie *v̆strica// v̆strica)*, SO VII, ss. 358 - 364; tegoż, *Pierwiastek sueid// ueid w niektórych nazwach lechickich*. SO VIII, ss. 392 - 412.

²⁶ M. Rudnicki, *Wda i Gwda*. SO VI, ss. 343 - 370; tegoż, *Nowe uwagi o zasiedzeniu Słowian w dorzeczu Wisły i Odry*. SO XI, s. 96.

²⁷ M. Rudnicki, *Dalsze dane o zasiedzeniu Słowian w dorzeczu Wisły i Odry (pierwiastek *vel- i jego determinatywy w nazwach wodnych i miejscowych; nazwy metali u Słowian i sąsiadów)*. SO XII, ss. 304 - 341.

²⁸ M. Rudnicki, *Nazwa rzeki Bug*. SO VI, ss. 308 - 315.

²⁹ M. Rudnicki, *Ugrupowanie jj. indoeuropejskich... op. cit.*, s. 184.

³⁰ M. Rudnicki, *Odra i Drawa*. SO VI, ss. 370 - 378.

³¹ M. Rudnicki, *Gopło*. SO VII, ss. 505 - 508; tegoż, recenzja pracy M. Vasmera, *Die Uhrheimat der Slaven*. SO VIII, s. 534; tegoż recenzja pracy A. Brücknera, *Dzieje kultury polskiej*, tom 1. SO X, s. 441; tegoż, recenzja pracy Feista Sigmunda, *Germanen und Kelten in der antiken Ueberlieferung*. SO IX, s. 678; tegoż, rec. pracy M. Vasmera, *Beiträge zur alten Geographie der Gebiete zwischen Elbe und Weichsel*. SO IX, ss. 684 - 701; tegoż, recenzja pracy M. Vasmera, *Beiträge zur slavischen Allertumskunde*. SO IX, ss. 701 - 714.

³² M. Rudnicki, *Studia nad nazwami rzek lechickich*. SO XIV, ss. 184 - 214.

bałtyckiego³³ oraz oboczna nazwa rzeczulek wpadających do Wisły — „Skrwa” (występująca obok nazw Osetnica i Płosznica), która zawiera pewne ślady germańskie, datujące się — według Rudnickiego — zapewne z czasu pobytu plemion germańskich u ujść tych rzeczulek³⁴.

Cytowana rozprawa o nazwach rzek lechickich zawierała również materiał dowodowy wskazujący na słowiański rodowód nazw wodnych występujących na obszarze nadmorskim, od dolnej Wisły do dolnej Odry. Ze względu na syntetyczny charakter omawianego artykułu i jego istotną rolę w całości prac o tej tematyce pozwolimy sobie w tym miejscu zacytować dłuższy jego fragment:

„Opuszczając deltę Wisły i posuwając się w kierunku zachodnim aż do ujść Odry stwierdzimy, iż wszystkie znaczniejsze rzeki i rzeczki, uchodzące wprost do Bałtyku, mają nazwy słowiańskie, lechickie, pomorsko-polskie, a zatem kaszubskie Reda = polskie Rada, o znaczeniu 'szybka', Piaśnica = Piasznica: piach, 'piaszczysta', Leba, Łupawa, Wieprza, Parsęta, Radew, Rega, Regalica-Regata, Dziwionowa (obie ostatnie nazwy oznaczają już poszczególne ramiona Odry).

Wynika stąd, że onomastyka rzeczna przestrzeni od ujścia Wisły po ujście Odry ma taki sam charakter słowiański, lechicki, jak i cała onomastyka rzeczna dorzecza Wisły i Odry w całości. Brak jest zatem podstawy, aby na tę przestrzeń patrzeć inaczej, aniżeli na tereny dorzecza Wisły i Odry, tzn. że tzw. Pomorze dawne, tj. dzisiejsze Pomorze polskie i niemieckie, czyli tzw. *Hinterpommern* także musimy objąć granicami pierwotnych Prasłowian. Siedzieli oni zatem pomiędzy Wisłą i Odrą, rozchodząc się osadniczo wzdłuż dopływów tych dwóch głównych arterii wodnych, a następnie przenikając od wybrzeża morskiego w głąb lądu, w puszcze, z których wypływały rzeki, uchodzące bezpośrednio do Bałtyku” (ss. 212 - 213)).

Uzupełnieniem wspomnianych prac Rudnickiego były publikacje Kozierowskiego³⁵, W. Taszyckiego³⁶, B. Ślaskiego³⁷ i J. Łęgowskiego³⁸. Podobną problematyką w odniesieniu do obszaru łużyckiego zajmował się

³³ M. Rudnicki, recenzja pracy M. Vasmera, *Beiträge zur slavischen Altertumskunde*. SO IX, s. 706.

³⁴ M. Rudnicki, *Ugrupowanie j.j. indoeuropejskich...*, op. cit., s. 184.

³⁵ S. Kozierowski, *Nazwy rzeczne w Lechii przybałtyckiej i w przyległych częściach Słowiańszczyzny północno-zachodniej*. Nazwy na -ica SO IX, ss. 403 - 498; tegoż, *Nazwy rzeczne w Lechii przybałtyckiej i w przyległych częściach Słowiańszczyzny północno-zachodniej*. SO X, ss. 160 - 244.

³⁶ W. Taszycki, *Dwie nazwy rzeczne: Nary i Pelty (Kilka uwag o dawnych tematach na -u-)*. SO XII, ss. 41 - 45.

³⁷ B. Ślaski, *Dunaj i Wisła*. SO XVI, ss. 132 - 186.

³⁸ J. Łęgowski, *Ukazanie się Słowian lechickich nad Bałtykiem*. SO V, ss. 247 - 281.

E. Muka³⁹. Publikacje jego, zawierające wyjaśnienia dotyczące pochodzenia nazw tego regionu, ukazywały się w „Slavii”, w zeszytach III-VIII. Niektóre z nich miały bardzo istotne znaczenie ogólne, np. rozprawa omawiająca etymologię rzeki Szprewy. Muka wskazywał na słowiańskie, dokładniej, na łużyckie pochodzenie tej nazwy, dostarczając tym samym jeszcze jednego kontrargumentu przeciw twierdzeniu o rzekomym zasiedzeniu Germanów w dorzeczu górnej Odry⁴⁰.

Równoległe z badaniami nad nazewnictwem wodnym Instytut Zachodnio-Słowiański podjął prace z dziedziny toponomastyki tego obszaru. Znamienne, iż artykułem otwierającym ten cykl opublikowanym w pierwszym zeszycie „Slavii” była praca Rudnickiego podważająca hipotezę o germańskim pochodzeniu nazwy Gdańska, dowodząca, iż jest to nazwa kaszubsko-polska, a pień tego wyrazu był szeroko rozpowszechniony od najdawniejszych czasów w nazwach miejscowych na całym obszarze „polsko-kaszubskim”⁴¹. Kolejne artykuły dotyczyły nazw Grudziądz⁴² i Tczewa⁴³, wywołując w związku z tą ostatnią szeroką polemikę, której reperkusje odnaleźć można w dalszych zeszytach „Slavii”⁴⁴.

Zasadniczy wkład w badanie lechickich nazw miejscowych wniósł ks. dr Stanisław Kozierowski. Jego obszerne rozprawy z tego zakresu⁴⁵, dostarczające toponomastycznych argumentów potwierdzających słuszność też Rudnickiego urywają się z X tomem „Slavii” zapewne ze względu na podjęcie prac nad monumentalnym *Atlasem nazw geograficznych Sło-*

³⁹ Dr Korla Arnošt Muka, językoznawca łużycki, członek Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego, szykanowany był przez władze niemieckie jeszcze przed zwycięstwem hitlerizmu. Zaproszony w 1927 r. przez dyrekcję Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego do Poznania, w celu wygłoszenia odczytu o Łużycach nie otrzymał zezwolenia na wyjazd. Zob. w tej sprawie *Nekrolog E. Muki*. SO XI, ss. 1-4.

⁴⁰ E. Muka, *Serbske Iežownostne mjena a jich woznam*. SO VI, ss. 225-254.

⁴¹ M. Rudnicki, *Nazwa miasta Gdańska*. SO I, ss. 169-184.

⁴² M. Rudnicki, *Niektóre nazwy miejscowości na -ądz*. SO III/IV, ss. 327-366.

⁴³ M. Rudnicki, *Wulfstana Truso=Tczew*. SO III/IV, ss. 324-327.

⁴⁴ Zob. np. M. Rudnicki, *O nazwie Tczewa i Tursach*. SO IX, ss. 539-613; F. Lorenz, *Nochmals der Name Tczew-Dirschau*. SO X, ss. 338-348.

⁴⁵ S. Kozierowski, *Pierwotne osiedlenie pojezierza Gopła*. SO II, ss. 3-55; tegoż, *Pierwotne osiedlenie ziemi gnieźnieńskiej wraz z Pałukami w świetle nazw geograficznych i charakterystycznych imion rycerskich*. SO III/IV, ss. 18-146; tegoż, *Pierwotne osiedlenie dorzecza Warty od Kola do ujścia w świetle nazw geograficznych*. SO V, ss. 112-247; tegoż, *Pierwotne osiedlenie pogranicza Wielkopolsko-śląskiego między Obrą i Odry a Wartą i Bobrem w świetle nazw geograficznych*. SO VII, ss. 172-230; cz. II, SO. VIII, ss. 231-302.

wiańszczyzny Zachodniej⁴⁶. Mimo iż niektórym rekonstrukjom Kozierowskiego zarzucano później pewną dowolność⁴⁷, prace jego miały podstawowe znaczenie dla przyszłych badań onomastycznych.

Poza wymienionymi już autorami o zachodniosłowiańskich nazwach miejscowych na łamach „Slavii” pisali: L. Zabrocki⁴⁸, S. Rospond⁴⁹, J. Bielatowicz⁵⁰ i W. Taszycki⁵¹.

Stosunkowo niewiele prac dotyczyło nazw osobowych. Badania na tym polu były raczej punktem wyjścia dla rozważań historyków⁵². Na uwagę zasługuje jednak artykuł Rudnickiego pt. *Imiona osobowe z Pomorza Zachodniego*⁵³. Ukazał się on w XVI roczniku „Slavii”, a więc już po syntetycznych pracach o lechickim nazewnictwie wodnym, i sygnalizował rozpoczęcie badań nad nową problematyką. Celem Rudnickiego było „objaśnić językoznawczo całe imiennictwo słowiańskie, względnie tylko pomorskie”. Punktem wyjścia dla tych prac było „zestawienie imiennictwa pomorskiego z polskim, które doczekało się gruntownego opracowania przez prof. W. Taszyckiego”⁵⁴. Gdy weźmie się pod uwagę rok (1938) tej publikacji o pierwszych wynikach badań nad pomorskimi imionami własnymi, dodatkowej wymowy nabiera wypowiedź Rudnickiego zamykająca wspomniany artykuł: „Niniejszy spis imion ma być także rodzajem pomocniczego przeglądu imienniczego, którym posłużyć się można w razie renesansu imiennictwa słowiańskiego w Polsce i w ogóle u Lechitów”⁵⁵.

W grupie prac językoznawczych osobne miejsce zajmują rozprawy poświęcone innym językom zachodniosłowiańskim. Wiązały się one z określoną hipotezą, której udowodnienie było celem długofalowego planu badawczego. Chodziło o materiał dowodowy na popar-

⁴⁶ S. Kozierowski, *Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej*. Poznań 1934, z. 1.

⁴⁷ Zob. np. T. Lehr-Splawiński, *Zachodnia granica językowa kaszubszczyzny w wiekach średnich*. SO XVI, ss. 139 - 140.

⁴⁸ L. Zabrocki, *Gostycyn i Cekcyn*. SO XI, ss. 72 - 80.

⁴⁹ S. Rospond, *Sufiks -sk/-sko jako formant zachodnio-słowiańskich nazw miejscowych*. SO XII, ss. 45 - 55.

⁵⁰ J. Bielatowicz, *Kilka uwag o polskich nazwach miejscowych Prusy itp.* SO XII, ss. 301 - 304.

⁵¹ W. Taszycki, *W sprawie pochodzenia nazw miejscowych typu Konary, Kuchary, Piekary itp.* SO XIII, ss. 121 - 127.

⁵² Zob. np. K. Tymieniecki, *Z dziejów polskich nazw osobowych (Polskie nazwy osobowe ludności miejskiej w Wielkopolsce XV w.)*. SO XVII, ss. 3 - 53.

⁵³ M. Rudnicki, *Imiona osobowe z Pomorza Zachodniego (Szczecińskiego) do r. 1230*. SO XVI, ss. 65 - 139.

⁵⁴ W. Taszycki, *Najdawniejsze polskie imiona osobowe*. Kraków 1926.

⁵⁵ M. Rudnicki, *Imiona osobowe z Pomorza Zachodniego... op. cit.* s. 66.

cie tezy, iż w przeszłości tereny od lewego brzegu Łaby aż po dorzecze Wisły tworzyły jednolity pod względem językowym obszar, który przyjęto oznaczać jako „lechicki”. Pośród tych prac najwięcej dotyczyło języka połabskiego. W zakresie tej tematyki opublikowano na łamach „Slavii” ponad dwadzieścia rozpraw. Celem ich była jak najpełniejsza rekonstrukcja mowy Słowian połabskich, wymarłej około pierwszej połowy XVIII w., rekonstrukcja obejmująca fonetykę, morfologię i słowotwórstwo.

Dotychczasowa literatura przedmiotu opierała się wyłącznie na materiale językowym pochodzącym z zabytków datowanych na przełom XVII i XVIII w. Nie uwzględniała więc pojedynczych wyrazów połabskich rozsianych w starszych, a więc średniowiecznych dokumentach łacińskich i niemieckich. Analiza tego materiału staropółabskiego pozwalała na znaczne poszerzenie wiedzy o mowie Połabian. Podejmując prace nad tą problematyką nawiązywano polemikę z nauką niemiecką, reprezentowaną głównie przez P. Rosta⁵⁶ i A. Schleichera⁵⁷, szukając przede wszystkim ewentualnych związków języka wymarłych Połabian z pozostałymi językami lechickimi. Wyniki tych badań potwierdziły tezę, iż tendencje rozwojowe języka połabskiego były takie same, jak występujące np. w języku kaszubskim, lub łużyckim.

Zrozumienie wagi tej problematyki przez redakcję „Slavii” znalazło swój wyraz w opracowaniu specjalnego zeszytu dotyczącego Połabszczyzny⁵⁸. Natomiast wśród językoznawców pracujących nad tą tematyką wymienić trzeba Tadeusza Lehra-Splawińskiego⁵⁹, Tadeusza Milewskiego⁶⁰, Władysława Kuraszkiewicza⁶¹ i Jadwigę Heydziankę⁶².

⁵⁶ P. Rost, *Sprachreste der Drawäno-Polaben im Hannöverschen*. Leipzig 1907.

⁵⁷ A. Schleicher, *Laut- und Formenlehre der polabischen Sprache*. Petersburg 1871, ss. 56 - 67.

⁵⁸ SO VIII, R. 1929. 570 ss.

⁵⁹ T. Lehr-Splawiński, *Mowa dawnych Połabian w stosunku do grupy językowej pomorsko-polskiej*. SO I, ss. 121 - 160; tegoż, *O działaniu analogii w koniugacji połabskiej*. SO I, ss. 186 - 194; tegoż, *Etymologie połabskie*. SO V, ss. 367 - 372; tegoż, *Przyczynki do gramatyki i słownika języka połabskiego*. SO VI, ss. 1 - 26, tegoż *Połabskie düm. 2. poł. blaižuča*. SO VIII, ss. 222 - 223; tegoż, *O „mazurzeniu” w języku połabskim*. SO IX, ss. 344, 358; tegoż, *O przerwaniu akcentu ku końcowi wyrazu w języku połabskim*. SO XII, ss. 1 - 8.

⁶⁰ T. Milewski, *Przyczynki do dziejów języka połabskiego*. SO VIII, s. 8 - 50; tegoż, *Zastępstwo ps. *o w języku połabskim*. SO VIII, ss. 50 - 58; tegoż, *Drobiazgi z morfologii połabskiej*. SO VIII, ss. 228 - 231.

⁶¹ W. Kuraszkiewicz, *Zamykające zgłoskę „j” i „v” w języku połabskim*. SO VIII, ss. 58 - 71; tegoż, *Połabskie samogłoski nosowe*. SO IX, ss. 316 - 344.

⁶² J. Heydzianka, *Niemieckie wyrazy złożone w języku połabskim*. SO III/IV, ss. 232 - 241; tejże, *Szczątki składni połabskiej*. SO VI, ss. 26 - 70.

W obrębie zainteresowań językoznawców znalazł się także wymarły język mieszkańców wyspy Rugii. Opublikowane na łamach „Slavii” prace z tego zakresu miały jednak tylko charakter przyczynkarski, a dotyczyły: 1) dziejów tego języka⁶³, 2) jego związków z innymi językami lechickimi⁶⁴ oraz 3) pochodzenia nazwy wyspy Rugii i słowiańskich jej mieszkańców⁶⁵. Mowa Słowian zamieszkujących wyspę, na skutek potężnej kolonizacji niemieckiej, wymarła ostatecznie około połowy XV w. Podejmując próby jej rekonstrukcji badacze opierali się głównie na dokumentach Fabriciusa⁶⁶ obejmujących szereg słowiańskich nazw miejscowych, imion osobowych i pospolitych.

Szczegółowe badania dostarczyły wiele materiału dowodowego na poparcie tezy o istnieniu jednorodnych języków lechickich na obszarze między Łabą a Wisłą, z których do czasów obecnych przetrwały wyłącznie języki pomorsko-polskie. Wymienić tu trzeba m. in. pracę T. Milewskiego poświęconą etymologii nazwy rzeki Rugii albo Rui, w której autor wykazywał, iż średniowieczna pisownia „Rugia” była wynikiem germanizacji pierwotnej nazwy słowiańskiej⁶⁷.

Do prac o języku połabskim i rugijskim nawiązywały pojedyncze artykuły poświęcone charakterystyce mowy słowiańskich mieszkańców Starej Marchii i okolic Magdeburga⁶⁸ oraz podejmujące próbę rekonstrukcji gramatyki pruskiej⁶⁹. Wszystkie te prace potwierdzały istnienie określonego programu badawczego obejmującego wymarłe języki słowiańskie i problematykę ich związków z żywymi językami lechickimi. Drogę do tych badań wyznaczał w pewnym stopniu artykuł W. Porzezińskiego pt. *O stosunkach wzajemnych języków zachodnio-słowiańskich* (SO. III/IV,

⁶³ J. Łęgowski, T. Lehr-Splawiński, *Szczałki języka dawnych słowiańskich mieszkańców wyspy Rugii*. SO II, ss. 114-137; B. Ślaski, *Dodatek do pracy: Szczałki języka dawnych słowiańskich mieszkańców wyspy Rugii*. SO V, ss. 66-79; H. Batowski, *Przyczynki do narzecza lechicko-rugijskiego*. SO VI, ss. 259-276; B. Ślaski, *Uwagi do artykułu p. H. Batowskiego: Przyczynki do narzecza lechicko-rugijskiego*. SO VII, ss. 80-85.

⁶⁴ T. Lehr-Splawiński, J. Łęgowski, *Szczałki języka dawnych słowiańskich mieszkańców Rugii*. SO II, ss. 114-137.

⁶⁵ T. Milewski, *Pierwotne nazwy wyspy Rugii i słowiańskich jej mieszkańców*. SO IX, ss. 292-307.

⁶⁶ GG. Fabricius, *Urkunden zur Geschichte des Fürstentums Rügen unter den eingeborenen Fürsten* (I. Stralsund 1843, II, III, Berlin 1853, IV, Berlin 1859).

⁶⁷ T. Milewski, potwierdzał tym samym słuszność wcześniejszych argumentów K. Zeussa, *Die Deutschen und die Nachbarstämme*, München 1837, ss. 664-665.

⁶⁸ S. K. Papierkowski, *Szczałki języka słowiańskich mieszkańców Starej Marchii i okolic Magdeburga*. SO IX, ss. 73-125.

⁶⁹ T. Milewski, *Przyczynki do gramatyki pruskiej*. SO XV, ss. 102-118.

ss. 215 - 232). Osobną grupę w ramach tej problematyki stanowiły prace o narzeczu kaszubskim, ze względu jednak na to, iż zagadnienie to omawiane było szerzej w obrębie „Działu krytycznego”, do tematu tego powrócimy w innym miejscu.

Z uwagi na pokrewieństwo tematyki z pracami językoznawców wiązały się badania archeologiczne, a ściślej prof. Kostrzewskiego. W wiele lat później, wypowiadając się na temat roli innych dyscyplin w ustaleniach dotyczących zasiedzenia poszczególnych plemion Rudnicki stwierdzał:

„(...) zagadnienie indoeuropejskie, germańskie, słowiańskie itp. jest zagadnieniem ściśle językowym, ale to nie znaczy, aby archeologia, czy antropologia nie mogła wpłynąć na ostateczne konkluzje”.

Wydaje się iż to sformułowanie uzasadnia i wyjaśnia funkcję i miejsce opracowań archeologicznych, a następnie antropologicznych w „Slavii”⁷⁰.

Na łamach pisma znalazła się zaledwie drobna część prac prof. Kostrzewskiego⁷¹. Były one jednak w jakimś stopniu typowe dla całej jego działalności naukowej. Dowodziły więc istnienia pierwotnej kultury „łuzycyckiej” w dorzeczu Wisły i Odry, a tym samym potwierdzały tezę o zasiedzeniu Słowian na tym obszarze, w odniesieniu do czasów prehistorycznych, podejmując równocześnie polemikę z konkretnymi wnioskami autorów niemieckich⁷². Tok rozumowania i metoda badań Kostrzewskiego i Rudnickiego, mimo iż odnosiła się do różnych dyscyplin naukowych, była zasadniczo zbieżna. Tak np. Kostrzewski, pisząc o ciągłości rozwoju wierzeń religijnych znajdujących swój wyraz w obrządku pogrzebowym, w oparciu o wykopaliska prowadzone na obszarze Gołęcina, stwierdzał: „Ten niezmacony niczem, konsekwentny rozwój rytuału pogrzebowego mógł się dokonać tylko w obrębie jednego ludu, siedzącego bez przerwy na swej ziemi, a za taki lud mogą być uważani jedynie nasi przodkowie, Słowianie, Lechici”⁷³.

⁷⁰ M. Rudnicki, *L'habitat primordial des Slaves après l'époque i. e.* SO XVIII, ss. 201 - 217. Cytowany fragment pochodzi ze streszczenia artykułu w języku polskim. SO XVIII, s. 536.

⁷¹ J. Kostrzewski, *O wzajemnych stosunkach kultury „łuzycyckiej” i kultury grobów skrzynkowych.* SO III/IV, ss. 241 - 283; tegoż, *Cmentarzysko z wczesnego i środkowego okresu lateńskiego w Gołęcinie w powiecie poznańskim wschodnim.* SO V, ss. 281 - 376; tegoż, *Przyczynki do pradziejów Pomorza szczecińskiego.* SO VI, ss. 276 - 287, tegoż, *Grodzisko w Jedwabnie w pow. toruńskim.* SO X, ss. 244 - 274.

⁷² Np. z G. Kossinną, *Entwicklung und Verbreitung des steinzeitlichen Trichterbecker, Krugfläschchen und Kugelflaschen* (Mannus XIII, ss. 13 - 40, 143 - 165, 239 - 268).

⁷³ J. Kostrzewski, *Cmentarzysko z wczesnego... op. cit., s. 366.*

W ostatnich latach poprzedzających wybuch wojny (od r. 1935) na łamach „Slavii” poczęły ukazywać się rozprawy antropologiczne. Tematyka tych artykułów oraz okres, w którym podjęto ich publikację w tym piśmie zdają się wskazywać, iż m. in. były one rodzajem reakcji na rasistowskie teorie nauki niemieckiej pozostającej na usługach hitleryzmu. Prace z zakresu antropologii były stosunkowo nieliczne⁷⁴, należy jednak sądzić, że stanowiły wstęp do szerszych badań prowadzonych w ramach Instytutu, których realizację uniemożliwił wybuch wojny. Z uwagi na przyczynkarski charakter nie zawierały one żadnych istotniejszych uogólnień — niektóre z nich potwierdzały jednak, oparte na analizach toponomastycznych, wcześniejsze tezy Rudnickiego⁷⁵.

Poza pracami językoznawczymi najliczniejszą grupę stanowiły publikacje z zakresu historii. Wymagają one bliższej charakterystyki, a to przede wszystkim ze względu na wagę podejmowanych w nich problemów.

W obrębie wspomnianych prac wskazać można na istnienie kilku zasadniczych kręgów tematycznych. Jednym z nich była historia stosunków społecznych wśród Słowian zachodnich w średniowieczu. Problematykę tę podjął Kazimierz Tymieniecki, przełamując tym samym swoisty monopol, jaki w stosunku do obszaru połabsko-pomorskiego miała dotąd nauka niemiecka. Badania swoje Tymieniecki prowadził pod kątem przeciwstawienia się tezie niemieckiej o rzekomej młodszości cywilizacyjnej Słowian. Już w rozprawie ogłoszonej w pierwszym zeszycie „Slavii”⁷⁶ podważał szereg obiegowych sądów rozpowszechnionych także w historiografii polskiej, dotyczących m. in. słowiańskiego pochodzenia ściślejszego pąddanstwa chłopów. Praca ta, polemizująca m. in. z poglądami Korna⁷⁷ i Gross-

⁷⁴ K. Stojanowski, *Typy kranjologiczne Wielkopolski*. SO XIII, ss. 29 - 94; W. Kóćka, *Czaszki z cmentarza w Forchheim w Bawarii północno-wschodniej*. SO XV, ss. 118 - 131; W. Kóćka, *Przyczynek do antropologii Serbo-Łużyczan*. SO XVI, ss. 150 - 180.

⁷⁵ „Związek pomiędzy ziemiami północno-bawarskimi i południowo-wielkopolskimi, stwierdzony przez Rudnickiego w dziedzinie nazw topograficznych pochodzenia słowiańskiego, potwierdza się w dziedzinie struktury antropologicznej tych ziem. Mianowicie ludność południowo-zachodniej Polski, włącznie ze Śląskiem, wykazuje wybitne podobieństwo pod względem antropologicznym do ludności północno-bawarskiej...” (Cyt. za W. Kóćka, *Czaszki z cmentarza... op. cit.*, ss. 130 - 131).

⁷⁶ K. Tymieniecki, *Ludność wiejska w krajach połabskich i pomorskich w wiekach średnich*. SO I, ss. 1 - 52.

⁷⁷ L. Korn, *Geschichte der bäuerlichen Rechtsverhältnisse in der Mark Brandenburg von der Zeit der deutschen Colonisation bis zur Regierung des Königs Friedrich I (1700)*. „Zeitschrift für Rechtsgeschichte” b. 11. Weimar 1873, ss. 1 - 4.

manna⁷⁸, wywołała szereg ataków ze strony niemieckiej⁷⁹, które dały podstawę do kolejnej publikacji na ten temat zamieszczonej w V zeszytce „Slavii”⁸⁰. Do problematyki stosunków społecznych Słowian w wiekach średnich powrócił Tymieniecki w jednym z ostatnich tomów pisma podsumowując dotychczasowy stan badań oraz postulując prace porównawcze oparte na analizie form społecznych charakterystycznych dla ludności wiejskiej poszczególnych narodów słowiańskich tego okresu⁸¹.

Niezmiernie istotne dla przyszłych badań znaczenie miała także pionierska praca tego autora dotycząca początków miast w Polsce. Podobnie jak wspomniana wyżej, polemizowała z tezą o rzekomej młodszości cywilizacyjnej Słowian⁸².

Kolejna grupa rozpraw o tematyce historycznej wiązała się z zagadnieniami dotyczącymi historii ustroju Polski przedpiastowskiej i państwa Mieszka I. Wymienić tu należy nazwiska trzech autorów: Z. Wojciechowskiego, J. Widajewicza i S. Arnolda. Badania nad tą problematyką zapoczątkował Wojciechowski publikacją pt. *Ustrój polityczny ziem polskich w czasach przedpiastowskich*⁸³. Praca ta była pierwszą w polskiej literaturze historycznej, której metodologicznym założeniem było wykorzystanie materiału porównawczego dotyczącego Słowiańszczyzny Zachodniej do wyjaśnienia ustroju Polski przedpiastowskiej. Jej wynikiem było zrekonstruowanie formacji szczepowych Śląska i Pomorza, co z kolei prowadziło do wyjaśnienia układu szczepowego w obrębie zachodniej granicy „rdzennej” Polski. W układzie tym pozostawały dwie luki: dotyczyły one terytorium na północ od pomorskiego szczepu Pierzycan oraz obszaru na południe od niego, zamkniętego dolną Wartą.

Wypełnienie drugiej z tych luk było celem artykułu J. Widajewicza opublikowanego w SO VI⁸⁴. Opierając się na przekazach Widukinda i Thietmara wskazał, iż obszar na północ od dolnej Warty zamieszkały

⁷⁸ F. Grossmann, *Über die gutsherrlichen bäuerlichen Rechtsverhältnisse in der Mark-Brandenburg*. Leipzig 1890.

⁷⁹ Np. H. F. Schmid; recenzja pracy Tymienieckiego w „Zeitschrift für slavische Philologie” II, 1925, ss. 165-170.

⁸⁰ K. Tymieniecki, *Polemika z H. F. Schmidem*. SO V, ss. 531-534.

⁸¹ K. Tymieniecki, *Z zagadnień historii włościan u Słowian w wiekach średnich (Zadłużenie ludności wiejskiej i jego skutki gospodarcze i prawne)*. SO XIII, ss. 129-167.

⁸² K. Tymieniecki, *Podgrodzia w północno-zachodniej Słowiańszczyźnie i pierwsze lokacje miast na prawie niemieckim*. SO II, ss. 55-114.

⁸³ Z. Wojciechowski, *Ustrój polityczny ziem polskich w czasach przedpiastowskich*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny” tom. IV, z. 2, Lwów 1927.

⁸⁴ J. Widajewicz, *Licikaviki Widukinda*. SO VI, ss. 85-179.

był przez słowiańskie plemię Likikawików, którego północno-zachodnia granica była identyczna z granicą państwa Mieszka I, tj. biegła wzdłuż Odry. I tutaj w pracy Widajewicza następuje charakterystyczna wypowiedź, którą ze względu na jej wagę przytaczamy w całości:

(...) „Odra była najlepszą granicą państwową, jaką na rozległym, pozbawionym wyraźnych przeszkód niżu polsko-pomorskim wynaleźć było można. Już sama jej szerokość, a ponadto zabagnienie, stanowiły poważną przeszkodę w przedostaniu się do Polski, nie wyczerpuje to jednak jeszcze wszystkich jej zalet, jako granicy politycznej Polski. Przede wszystkim jej bieg środkowy i dolny wraz z przedłużającymi go dopływami: Bobrem i Kwisą posiada stosunkowo niewiele wygięć i zbliża się do owej idealnej, przy oznaczaniu granic pożądanej linii prostej, powtórnie linia ta przypada na największe zwężenie niziny i jest broniona na obu swych końcach przez takie przeszkody naturalne jak Bałtyk na północy i Sudety na południu. Gdy się doda, że ważnych jej przepraw w biegu środkowym strzegły trzy twierdze — trzy klucze do Polski: Krosno, Lubusz i Cedyna, dojdziemy do przekonania, iż twórcy Polski położyli pod gmach państwowy z tej strony tak świetną podwalinę, iż lepszej dać już nie mogli” (s. 179).

Do rozprawy Widajewicza nawiązywała kolejna praca Wojciechowskiego⁸⁵ poświęcona podsumowaniu dotychczasowych badań nad ustrojem szczepowym ziem polskich, uwzględniająca więc również historyczno-geograficzne studium A. Arnolda⁸⁶. W tym samym zeszycie „Slavii” ukazała się zresztą praca tegoż autora w zakresie szczegółowym polemizująca z Wojciechowskim, ogólnie jednak wskazująca na podstawowe znaczenie jego dociekań⁸⁷.

Kontynuację tego kierunku badań przynoszą artykuły Wojciechowskiego i Widajewicza. Najogólniej rzecz biorąc dotyczyły one Pomorza: ich celem była z jednej strony rekonstrukcja jego zachodniej granicy, z drugiej zaś — ukazanie dziejów podboju Pomorza przez Mieszka I i jego następców jako podstawowego założenia polityki piastowskiej. Równocześnie jednak składały się one na określoną tezę historiograficzną opartą na przeświadczeniu, iż klęska Rzeczypospolitej miała swój początek w utracie tzw. ziem macierzystych i wiązała się z odstępstwem od tego programu politycznego, który nakreślony był i realizowany przez pierwszych Piastów.

⁸⁵ Z. Wojciechowski, *O ustroju szczepowym ziem polskich. Uwagi krytyczne*. SO VII, ss. 1 - 65.

⁸⁶ S. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej (w. XII - XIII)*. Kraków 1927.

⁸⁷ S. Arnold, *W sprawie ustroju plemiennego na ziemiach polskich*. SO VII, ss. 330 - 358.

Punktem wyjścia rozważań Wojciechowskiego była krytyka tradycyjnego stanowiska historiografii polskiej w odniesieniu do Mieszka i Chrobrego oraz Łokietka i Kazimierza Wielkiego⁸⁸. Stwierdził, iż na ogół podkreślano zasługi i mądrość polityczną synów, nie dostrzegając roli, jaką w tworzeniu określonego programu politycznego odgrywali ich ojcowie. Rewidując to rozpowszechnione stanowisko, Wojciechowski za kryterium oceny założeń polityki realizowanej przez poszczególnych władców przyjął sprawę Pomorza.

„Czasy Mieszka I, to przede wszystkim historia Pomorza. Uwerturą pomorską rozpoczynają się dzieje Polski, na gruncie sprawy pomorskiej wyrasta chrzest Polski, co więcej, są nawet ślady, że w końcowych czasach Mieszka, na Pomorze, w okolice Szczecina, przesunął się ośrodek polityczny Polski” (s. 7).

Chrobry był wyłącznie rozumnym kontynuatorem tego programu: „Budowa państwowości piastowskiej przeradza się w budowę państwa zachodniosłowiańskiego” (s. 8). Podobnie ujmował Wojciechowski relację Łokietek — Kazimierz Wielki. „Wojowniczem Łokietkowi przeciwstawiano dyplomatyżującego Kazimierza Wielkiego. Zupełnie błędnie. Różnica w stosunku do sprawy pomorskiej obu władców leży wyłącznie w warunkach zewnętrznych, wytworzonych dziedzictwem Łokietka” (s. 9).

Wspomniane przez Wojciechowskiego ślady wskazujące na przesunięcie się pod koniec panowania Mieszka ośrodka politycznego Polski w okolice Szczecina, to akt darowizny na rzecz Stolicy Apostolskiej, dokument *Dagome iudex*⁸⁹. Opierając się na tym źródle oraz na kronikach Widukinda i Ibrahima Ibn Jakuba Widajewicz podjął próbę scharakteryzowania dziejów podboju Pomorza w czasach Mieszka I⁹⁰. Wykorzystując także sagi islandzkie dowodził, iż pod koniec jego panowania cała przestrzeń od ujścia Odry do ujścia Wisły, od Szczecina do Gdańska należała do Polski. Oceniając ostatecznie założenia polityki Mieszkowej Widajewicz stwierdził: „Toteż całość działalności tego rozumnego, energicznego, nie dającego się złamać monarchy służyć może za najpiękniejszy wzór, jak program morski realizować należy (s. 116)”.

• Poza wymienionymi pracami w „Slavii” ukazały się artykuły M. Gu-

⁸⁸ Z. Wojciechowski, *Dwie tradycje*. SO X, ss. 1-13.

⁸⁹ Był on przedmiotem osobnych opracowań językoznawców na łamach „Slavii”. Zob. np. M. Rudnicki, *Dagome iudex i wagrijska Podaga*. SO VII, ss. 135-166; tegoż: *Dagome i Dagone*. SO XVI, ss. 189-190.

⁹⁰ J. Widajewicz, *Najdawniejszy piastowski podbój Pomorza*. SO X, ss. 13-118.

mowskiego⁹¹ obrazujące utratę przez Polskę ziemi braniborskiej i początku jej germanizacji oraz prace L. Koczego⁹² wskazujące na rolę źródeł skandy-nawskich dla pełnego poznania dziejów Słowian.

Podsumowując powyższe rozważania na temat „Rozpraw” publikowa-nych na łamach „Slavii” należy stwierdzić, iż reprezentując różne dyscy-pliny naukowe (językoznawstwo, archeologię, antropologię, historię) służyły one potwierdzeniu tezy o zasiedzeniu Słowian w dorzeczu Odry i Wisły, podważały twierdzenia o rzekomej młodszości cywilizacyjnej Słowian, uka-zywały słuszność i rolę piastowskiego programu politycznego, którego pod-stawę stanowiło opanowanie ujścia Odry i przyłączenie Pomorza.

Pewnego rodzaju luką w problematyce „Slavii” był brak opracowań z zakresu etnografii i historii kultury. Redakcja pisma zabiegała niejedno-krotnie o pozyskanie specjalistów reprezentujących wymienione dziedziny. W wyniku tych usiłowań w r. 1935 Instytut Zachodnio-Słowiański podjął wydawanie osobnej serii wydawniczej pod nazwą *Archiwum Etnograficzne*. Serię redagowali: Jan S. Bystrzeński, Cezarja Baudoin de Courtenay-Jędrze-jewiczowa, M. Rudnicki oraz Bożena Stelmachowska (sekretarz redakcji). W ramach *Archiwum Etnograficznego* ukazały się następujące prace: 1: B. Stelmachowska, *Regionalizm etnograficzny na tle przykładów ze współczesnej twórczości literackiej Polski Zachodniej (Przyczynek do teorii regionalizmu)*. Poznań 1936; 2) Jadwiga Pietruszyńska, *Dudy Wielkopolskie* Poznań 1936; B. Stelmachowska, *Kaszubska sztuka ludowa*. Poznań 1937; J. Bossowski, *Sądy boże na Pomorzu*. Poznań 1937.

Równocześnie w „Slavii” ukazało się kilka prac przyczynkarskich M. Rudnickiego dotyczących poszczególnych zagadnień z historii kultury le-chickiej⁹³. Są one godne uwagi, ze względu na to, iż dowodzą głębokiego zrozumienia ważności tej tematyki w całokształcie badań nad Słowiań-szczyzną Zachodnią, równocześnie zaś zawierają konkretne postulaty: au-tor wskazywał m. in. na konieczność badań porównawczych, które winny potwierdzać tezę, iż „jedności językowej między Lechią Wschodnią (Pol-ską), a Lechią przybałtycką, Zachodnią, musi odpowiadać jedność w za-kresie obyczajów i wierzeń religijnych”⁹⁴.

⁹¹ M. Gumowski, *Sprawa braniborska XII wieku*. Cz. I, SO VII, ss. 91 - 135, cz. II, SO VIII, ss. 160 - 222.

⁹² L. Koczy, *Źródła staronordyjskie do dziejów Słowian*. SO XI, ss. 42 - 72.

⁹³ M. Rudnicki, *Bóstwa lechickie*, SO V, 82 - 111; M. Rudnicki, *Bóstwa lechickie Nyja*. SO VIII, ss. 134 - 139; tegoż, recenzja pracy Łęgowskiego-Nad-morskiego, *Bóstwa i wierzenia religijne Słowian lechickich*. SO V, ss. 267 - 269.

⁹⁴ M. Rudnicki, *Szkice z kultury lechickiej*. SO XIV, ss. 214 - 235.

2. „Dział krytyczny”

Szczegółowa analiza prac publikowanych w obrębie „Działu krytycznego” bez załączenia ich pełnej bibliografii jest zasadniczo niemożliwa. Dlatego obecnie spróbujemy scharakteryzować je w sposób syntetyczny, wskazując na niektóre, najistotniejsze ich tezy, ukazać podstawowe ich kierunki.

Zaraz na wstępie należy zaznaczyć, iż o charakterze wspomnianego działu zadecydowała osobowość prof. Rudnickiego, który wypełniał go niemal całkowicie, traktując tę część „Slavii”, jako teren walki prowadzonej bezpośrednio z zalewem nacjonalistycznych publikacji niemieckich. Recenzje prof. Rudnickiego nie dotyczyły wyłącznie prac z zakresu językoznawstwa. Reagował na wszystkie wypowiedzi zawierające — w jego odczuciu — groźbę dla Słowiańszczyzny. Charakteryzowała go niezwykła czujność wynikająca pośrednio z ogromnej erudycji, z drugiej zaś strony związana ze specyficzną umiejętnością dostrzegania niebezpieczeństwa już w momencie jego narodzin.

Podstawową grupę recenzowanych prac stanowiły publikacje związane tematycznie ze sprawą praocjczyzny Słowian⁹⁵. Omówienia tych rozpraw nie ograniczały się jednak do wyjaśnień i polemik wokół szczegółowych kwestii językoznawczych. Posiadały one szerszy aspekt, który jednoznacznie określili M. Rudnicki w IX zeszytce „Slavii”: „(..) prowadzi się tu badania historiozoficzne i polityczne (wiążące się ze sobą ściśle, jak wiadomo), mianowicie nad polityką Niemiec względem ludów lechickich”⁹⁶.

Zasadnicze znaczenie ma tutaj grupa artykułów recenzyjnych na temat tzw. psychologii narodu niemieckiego. Zapoczątkowała je opublikowana w VII zeszytce „Slavii” rozprawa Rudnickiego pt. *Nazwy Słowian (zachodnich) w dokumentach niemieckich (Rozdział z psychologii narodów)*⁹⁷. Treścią artykułu była analiza nazwy *Sclavus//Slavus* używana

⁹⁵ Zob. np. M. Rudnicki, recenzja pracy Rudolfa Mucha, *Germanische Stämme in Ostdeutschland im klassischen Altertum*; Hansa Segera, *Völker und Volkerwandungen im vorgeschichtlichen und frugeschichtlichen Zeit*. SO VIII, ss. 476 - 493; tegoż, recenzja prac: Hans Witte, *Mecklenburg in der slavischen Forschung*; Dr B. Frhr. von Richthofen, *Gehört Ostdeutschland zur Uhrheimat der Polen?* SO VIII, ss. 510 - 514.

⁹⁶ M. Rudnicki, *Uwagi nad psychologią narodu niemieckiego. Z powodu uwag, które napisali: F. Lorentz, dr. Frhr. von Richthofen, dr W. Recke, W. Tarszycki, dr H. Seraphim*. SO IX, s. 521.

⁹⁷ M. Rudnicki, *Nazwy Słowian (zachodnich) w dokumentach niemieckich (Rozdział z psychologii narodów)*. SO VII, ss. 453 - 505.

przez Niemców na określenie Słowian. Wskazując na słowiańskie pochodzenie tej nazwy Rudnicki stwierdzał, że jej rozwój semantyczny (forma *Slavus* — w znaczeniu „niewolnik”) był przede wszystkim pochodzenia germańskiego i stanowił swoistą ilustrację „stosunku wrogiego elementu niemieckiego, wyzyskującego i gnębiącego ludność słowiańską” (ss. 446-467). W artykule tym można ponadto znaleźć uwagi o charakterze bardziej ogólnym, dotyczące m. in. źródeł i przebiegu procesu germanizacyjnego, którego ofiarą padli Lechici zachodni. Czynnikiem który — według Rudnickiego — umożliwił, a w każdym razie ułatwił jego przeprowadzenie, był niewątpliwie występujący u tych plemion „brak samowiedzy, brak właściwej oceny swoich cech i nieprzywiązywanie do nich większej wagi” (s. 467).

Kontynuacją tych rozważań były wspomniane już artykuły recenzyjne⁹⁸. Podstawowa ich teza brzmiała: „psychologia narodu jest zawsze produktem jego historii”⁹⁹, a zasadnicze znaczenie miały te ich fragmenty, w których autor wskazywał na źródła teorii *Herrenvolk* i *Übermensch*, demaskował częstą w polityce niemieckiej metodę skłócania i podburzania przeciw sobie różnych plemion słowiańskich, co prowadziło zawsze do ich izolacji, a ostatecznie — upadku i wreszcie fragmenty ukazujące źródła tradycji pojmowania *Drang nach Osten* jako swoistej misji dziejowej Niemiec.

Do problemów roli Niemiec na wschodzie powrócił Rudnicki przy okazji recenzji pracy Maxa Vasmera¹⁰⁰, w XIII zeszyt (1934) „Slavii”. Ostrzegł tam przed niebezpieczeństwem dla pokoju europejskiego, jakim grożą konsekwencje tworzenia przez naukę niemiecką pojęć takich, jak *Regermanisation*. Świadomość celów wiążących się z niemiecką *Ostforschung* znaleźć można w wielu wypowiedziach Rudnickiego¹⁰¹. Najpełniej jednak sformułowana została na marginesie pracy Hansa Jänischena¹⁰²:

⁹⁸ Uwagi o psychologii narodu niemieckiego (z powodu książek: Dr Walther Recke, *Die polnische Frage als Problem der europäischen Politik*. Erich Marcks, *Ostdeutschland in der deutschen Geschichte*; Dr Wilhelm Volz, *Der ostdeutsche Volksboden*. SO VIII, ss. 455 - 476.

⁹⁹ M. Rudnicki, *Uwagi nad psychologią narodu niemieckiego*, op. cit., s. 455.

¹⁰⁰ M. Rudnicki, recenzja pracy M. Vasmera, *Die Burgundernahme bei den Westslaven*. SO XII, ss. 392 - 412.

¹⁰¹ Np. M. Rudnicki, *Nowe uwagi o zasiedzeniu Słowian w dorzeczu Wisły i Odry*. SO XI, ss. 82 - 115. „Nauka niemiecka przeciwstawia się frontalnie temu stanowisku o zasiedzeniu Słowian, aby znaleźć podstawy do działań ideologii germanizacyjnej” (s. 87).

¹⁰² M. Rudnicki, recenzja pracy H. Jänischena, *Die Wikinger im Weichsel u. Ostgebiet*. SO XVII, ss. 235 - 269.

„Zważywszy dobrze powyższe tezy (o tym, iż Słowianie zajęli dorzecze Odry i Wisły dopiero w VII w. i że na terenach tych z dawien dawna istniały pozostałości germańskie do których nawiązywano później w okresie np. kolonizacji — przyp. MW.) doskonale można zrozumieć cele, do których Niemcy dążą w stosunku do Polski, można zrozumieć, dlaczego forpoczty naukowo-dyplomatyczne idą w tym, a nie w innym kierunku”.

W dalszym ciągu swej wypowiedzi Rudnicki powoływał się na przykłady z okresu rozbiorów Polski — podkreślając rolę Prus — po czym zamykał ją zdaniem:

„Wtedy chodziło tylko o państwo, względnie dynastie i ich prawa; obecnie w grę wchodzi coś poważniejszego, idzie o samą podstawę państwa — o naród” (ss. 265 - 266).

Wskazując na niebezpieczeństwo, jakie dla Polski zapowiadały teorie i hasła niemieckiej nauki o wschodzie, postulował równocześnie jedynie słuszny — według niego — perspektywiczny program polityczny. I tak np. w artykule recenzyjnym dotyczącym pracy Alberta Brackmanna¹⁰³ pisał:

„Faktem zaś istotnym w dziejach Polski jest przede wszystkim to, że o ile Polska ma być istotnie państwem polskim, lechickim, to musi się rozwijać w tym kierunku, gdzie jest albo przynajmniej był lud polski, lechicki. Że zaś siedzibą ludu polskiego jest dorzecze Wisły a także Odry, zatem *eo ipso* rozwój terytorialny państwa polskiego winien iść w tych dwóch dorzeczach przede wszystkim” (s. 278).

Okazją do rozwinięcia historiozoficznych poglądów Rudnickiego była recenzja pracy Friedricha Schinkla: *Polen, Preussen und Deutschland*¹⁰⁴. Autor wymienionej pracy twierdził m. in., że Polska była i jest terenem kolonizacyjnym dla Niemiec i takim ma pozostać, zaś drogą do likwidacji państwa polskiego winno być zbliżenie niemiecko-rosyjskie. Na marginesie tych wywodów Rudnicki stwierdzał, że w przeszłości Polski i Rosji znaleźć można przykłady prowadzenia przez oba państwa polityki antysłowiańskiej. Wynikiem tych posunięć było jednak zawsze wzmocnienie Niemiec.

„Obecna Polska w żaden sposób nie może dopuścić do powtórzenia sytuacji z czasów XIV-XX wieku, bo to by oznaczało niechybny jej upadek nie tylko państwowy, ale i narodowy. Zachowując tedy stan bezwzględnej pokory z pokrewnym narodem rosyjskim, Polska musi wystawić program atakujący w stosunku do Niemiec wychodzący z ciągłej defensywy wobec tego bez-

¹⁰³ M. Rudnicki, recenzja pracy A. Brackmanna, *Die politische Entwicklung Osteuropas vom 10. bis 15. Jahrhundert*. SO XIV, ss. 274 - 284.

¹⁰⁴ M. Rudnicki, recenzja pracy F. Schinkla, *Polen, Preussen und Deutschland. Die polnische Frage als Problem der preussisch-deutschen Nationalentwicklung*. Breslau 1931. SO XIII, ss. 225 - 249.

względego agresora. Programem takim może być tylko i jedynie program zbierania ziem lechickich, dla których kulturalnym ośrodkiem i kontynuatorem tradycji lechickich stała się Polska'¹⁰⁵.

„Lechicki” program Rudnickiego znajdował najpełniejszy wyraz w jego stosunku do kwestii kaszubskiej. Tematyka Kaszub pojawia się na łamach „Slavii” stosunkowo późno — od zeszytu XV (1937 r.). Artykułom recenzyjnym towarzyszył określony program badawczy, którego istnienia dowodziły ukazujące się regularnie w ostatnich zeszytach „Slavii” rozprawy¹⁰⁶.

Podstawową tezę, na której Rudnicki opierał swoje poglądy historycznologiczne było przekonanie o istnieniu „ściślej jedności etnicznej pomiędzy Polakami a Słowianami północno-zachodnimi, czyli ściślej, dokładniej mówiąc, Lechitami wschodnimi i Lechitami zachodnimi”¹⁰⁷.

Pierwotne przekonanie badaczy o obcości dialektów pomorskich i polskich pochodziło stąd, że materiałem porównawczym dla Kaszub był literacki język polski, wywodzący się wprawdzie z dialektu wielkopolskiego, ale rozwijany głównie w Małopolsce. Obecnie Rudnicki wysuwał więc postulat badania Kaszubszczyzny w porównaniu z innymi dialektami północno-polskimi. W obrębie tego samego artykułu ostro występował przeciwko hasłom separatyzmu kaszubskiego reprezentowanym przez „Zrzesz Kaszëbskô”¹⁰⁸, a mającego swą podstawę m. in. właśnie we fałszywym przekonaniu o rzekomej obcości dialektycznej. Do programu separatystów kaszubskich Rudnicki powracał jeszcze dwukrotnie poddając go zdecydowanej krytyce na łamach zeszytu XVI¹⁰⁹ i XVII¹¹⁰. Wskazywał, iż izolacja poszczególnych plemion lechickich leżała zawsze w inte-

¹⁰⁵ M. Rudnicki, recenzja pracy F. Schinkla, *op. cit.*, ss. 246 - 247.

¹⁰⁶ Z. Rysiewicz, *Kaszubskie „nen” i formacje pochodne*. SO XV, ss. 43 - 46; T. Lehr-Splawiński, *Zachodnią granicą językową kaszubszczyzny w wiekach średnich*. SO XVI, ss. 139 - 150; A. Tomaszewski, *Kaszubskie „ojczenasz” i inne urywki tekstów Lechitów ze Szczecurza*. SO XVII, ss. 113 - 125.

¹⁰⁷ M. Rudnicki, *Nowsze punkty widzenia w sprawach lechickich*: Witold Taszycki, *Śląskie nazwy miejscowe*. Katowice 1935; T. Lehr-Splawiński, *Jeszcze o Kaszubach wśród Kaszubów*. Komunikat Instytutu Bałtyckiego. Seria II, nr 16; Dr Fr. Lange, *Sprachenkarte von Mitteleuropa*. Berlin. SO XIV, s. 241 - 249.

¹⁰⁸ „Zrzesz Kaszëbskô” — rocznik wychodzący w Gdyni - Kartuzach, w latach 1933 - 1939. Szerzej zob. A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski*. *Ruch naukowy, literacki i kulturalny*. Zarys monografii historycznej. Poznań 1950, Instytut Zachodni, ss. 291 - 298.

¹⁰⁹ M. Rudnicki, *Niektóre zagadnienia lechickie (Karta z psychologii lechickiej, „Zrzesz Kaszëbskô”)*. SO XVI, ss. 190 - 225.

¹¹⁰ M. Rudnicki, *Sprawy zachodniostowiańskie i lechickie*. SO XVII, ss. 145 - 158.

resie Niemiec, a kończyła się ona wynarodowieniem. Kwestię Kaszub wiązał ze sprawą Gdańska — w jednym z ostatnich zeszytów „Slavii” wydanym przed wrześniem 1939 r. wypowiadał się następująco: „(. . .) oderwanie Gdańska od Polski — to wzięcie państwa polskiego za gardło w najczulszym miejscu a w następstwie tego i pierwszy krok do zniszczenia kaszubszczyzny, takiego zniszczenia, jakiemu uległa ona na Pomorzu zachodnim”¹¹¹.

Wspomnieliśmy wyżej, iż sprawa kaszubska znalazła swój wyraz dopiero w ostatnich zeszytach „Slavii”. Stwierdzenie to wymaga pewnego uzupełnienia. Zrozumienie ważności badań nad Pomorzem było u Rudnickiego pełne już w chwili powstania Instytutu, a jego odbiciem była współpraca tej placówki z drem F. Lorentzem. Instytut był wydawcą monumentalnej *Gramatyki pomorskiej* Lorentza, której przekładu dokonał bezinteresownie i bezimiennie prof. Rudnicki. Do wybuchu wojny zdolano wydać osiem zeszytów tego dzieła¹¹². Jego uzupełnieniem był spis miejscowości Pomorza kaszubskiego, wydany nakładem Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego w 1923 r.¹¹³. Ponownie opublikowano go w języku niemieckim w Berlinie, w r. 1933, jak pisał Rudnicki „wątpliwe, czy dla czysto naukowych potrzeb”. Instytut zareagował na to zakupieniem od Lorentza rękopisu tej pracy, równocześnie z rękopisem gramatyki kaszubskiej.

Polityczne poglądy Rudnickiego ujawniły się również w obliczu upadku Czechosłowacji. W cytowanym już artykule pt. *Sprawy zachodniosłowiańskie i lechickie*, pisał m. in.: „Katastrofa Czechosłowacji przedmonachijskiej, Czechosłowacji Masaryka i Benesza, jest równocześnie klęską zachodniej Słowiańszczyzny, jest klęską całej Słowiańszczyzny” (s. 145).

Oczywiście w obrębie „Działu krytycznego” wypowiadali się także inni autorzy, reprezentujący historię (J. Widajewicz¹¹⁴, K. Tymieniecki¹¹⁵,

¹¹¹ M. Rudnicki, *Niektóre zagadnienia lechickie*, ... op. cit. s. 225.

¹¹² F. Lorentz, *Gramatyka pomorska*, z. 1-2, Poznań 1927; z. 3-5, Poznań 1929-1935; z. 6-8, Poznań 1935-1939.

¹¹³ *Polskie i kaszubskie nazwy miejscowości na Pomorzu kaszubskim*. Poznań 1923.

¹¹⁴ J. Widajewicz, zob. np. recenzję pracy Z. Wojciechowskiego, *Ustrój polityczny ziem polskich w czasach przedpiastowskich*. SO VI, ss. 389-395; tegoż, recenzja pracy *Fontes historiae religionis Slaviae* collegit K. H. Mayer. SO X, ss. 400-404; tegoż, recenzja pracy B. Stasiewskiego, *Untersuchungen über drei Quellen zur ältesten Geschichte und Kirchengeschichte Polens*. SO XII, ss. 385-389.

¹¹⁵ K. Tymieniecki, zob. np. recenzję pracy F. Lorentza, *Geschichte*

G. Labuda¹¹⁶), językoznawstwo (T. Lehr-Spławiński¹¹⁷, E. Klich¹¹⁸, A. Tomaszewski¹¹⁹), antropologię (K. Stojanowski¹²⁰). Jak już wspomniano, zdecydowana większość publikowanych recenzji wychodziła jednak spod pióra prof. Rudnickiego.

Zdawał on sobie przy tym sprawę, iż ogrom zadań wymagających pilnej realizacji przerasta możliwości jednego wydawnictwa i jednej placówki: napór niemiecki w obrębie nauk humanistycznych wyrażający się m. in. rosnącą produkcją wydawniczą wypełnioną nacjonalistycznymi teoriami, a w skrajnych wypadkach hasłami antypolskimi, wymagał koncentracji wysiłków. Stąd zabiegi Rudnickiego, zmierzające do uczulenia na rosnące niebezpieczeństwo jak najszerszego kręgu uczonych, apele o pogłębienie badań nad Słowiańszczyzną Zachodnią, uwagi krytyczne pod adresem polskiej historiografii, „zahypnotyzowanej okresem jagiellońskim”¹²¹. Zaznaczający się coraz wyraźniej ów polityczny aspekt działalności Instytutu najczęściej jednak nie znajdował zrozumienia w środowisku naukowym. Bezkompromisowość Rudnickiego, ostry niekiedy ton jego sformułowań był pośrednio jedną z przyczyn, dla których Instytut, biorąc pod uwagę skalę ogólnokrajową, działał w częściowej izolacji, „Slavia” natomiast oceniana była krytycznie na łamach wielu wydawnictw¹²². Wydaje się, że do głosów nieprzychylnych pismu, przyczynił

der Kaschuben. SO V, ss. 534 - 539; tegoż, recenzja pracy A. Brücknera, *Dzieje kultury polskiej*. Tom 1. SO X, ss. 348 - 376.

¹¹⁶ G. Labuda, recenzja pracy A. Brackmanna, *Magdeburg als Hauptstadt des deutschen Ostens im frühen Mittelalter*. Lipsk 1937. SO XVII, ss. 158 - 162.

¹¹⁷ T. Lehr-Spławiński, zob. np. recenzja pracy W. Vondraka, *Głównia połabska w porównawczej gramatyce słowiańskiej*. SO III/IV, ss. 400 - 436.

¹¹⁸ E. Klich, zob. np. recenzja pracy A. Brücknera, *Słownik etymologiczny języka polskiego (pożyczki ruskie w języku polskim)*. SO VIII, ss. 493 - 510.

¹¹⁹ A. Tomaszewski, recenzja pracy M. Vasmera, P. Wirtha, *I. Sorbische (Wendische) Texte*. SO XVI, ss. 287 - 295; tegoż recenzja pracy P. Wirtha, *Beiträge zum sorbischen (wendischen) Sprachatlas*. SO XVI, ss. 295 - 303.

¹²⁰ K. Stojanowski, *Niemiecki ruch nordyjski w świetle nauki i polityki. Uwagi na marginesie następujących książek: Hans F. K. Günther, Der nordische Gedanke unter den Deutschen. München 1927; Adel und Rasse. München 1927; Rassenkunde des deutschen Volkes. München 1927; Rassengeschichte des hellenischen und des römischen Volkes. München 1927; Rassenkunde Europas. München 1920*. SO IX, ss. 616 - 627.

¹²¹ Zob. np. M. Rudnicki, *Deutschen und Polen. Uwagi ogólne*. SO XIV, s. 274; SO XII, ss. 249 - 260.

¹²² Zob. w tej sprawie M. Rudnicki, A. Brückner, „*Slavia Occidentalis*”, M. Rudnicki i inni uczeni. SO XV, ss. 257 - 268 oraz S. Rospond, omówienie „*Slavii*” (zeszyty 1 - 13). „*Kwartalnik Historyczny*”. R. 42, z. 3, ss. 353 - 379.

się w pewnym stopniu spór Rudnickiego z Brücknerem, którego echa znaleźć można w wielu wypowiedziach obu autorów¹²³. Brückner był wprawdzie członkiem Instytutu, a w pierwszych zeszytach „Slavii” opublikował niektóre swoje prace¹²⁴. Mimo iż w ostatecznych konkluzjach stanowisko Rudnickiego i Brücknera w kwestii zasiedzenia Słowian było zbliżone, w szczegółach z zakresu etymologii oraz w samych założeniach metodologicznych zaznaczały się między nimi zasadnicze różnice. Autorytet Brücknera, odmawającego słuszności tezom Rudnickiego, zaważył niewątpliwie na niektórych ogólnych ocenach.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że „Slavia” redagowana była w sposób całkowicie liberalny, a lista jej autorów obejmuje niejednokrotnie również antagonistów Rudnickiego. On sam natomiast dużym zainteresowaniem i opieką otaczał autorów młodych, początkujących.

Zamykając powyższe uwagi na temat całokształtu prac Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego podkreślić wypada, iż w zasadzie był on dziełem jednego człowieka. Równocześnie jednak należy wymienić ludzi, których pomoc odczuwana przede wszystkim w zakresie codziennych, żmudnych obowiązków miała dla prof. Rudnickiego szczególne znaczenie. Byli to: T. Lehr-Splawiński¹²⁵, Bożena Stelmachowska¹²⁶, Ludwik Zabrocki¹²⁷ oraz, wspomniany już, Józef Winiewicz.

IV. ZAKOŃCZENIE

Druk XVII tomu „Slavii” za rok 1938 ukończono 26 kwietnia 1939 r. Kolejny zeszyt miał się ukazać dopiero w r. 1947. Straty Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego związane z wojną i okupacją hitlerowską są trud-

¹²³ Zob. np. M. Rudnicki, recenzja pracy A. Brücknera, *O nazwach miejscowych. Rozprawy Wydziału Filologicznego PAU*, T. LXIV, nr 2. SO XIV, ss. 284 - 294; tegoż, A. Brückner, „*Slavia Occidentalis*”, *M. Rudnicki i inni uczeni*. SO XV, ss. 257 - 268. A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 1, s. 70 i n.

¹²⁴ A. Brückner, *Budorgis*. SO III/IV, ss. 1 - 18; tegoż, *Z dziejów Słowiańszczyzny północno-zachodniej*. SO V, ss. 81 - 100; tegoż, *Bolesław Chrobry*. SO VII, ss. 65 - 80.

¹²⁵ T. Lehr-Splawiński był współzałożycielem Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego i ściśle współpracował z prof. Rudnickim przez cały okres działania tej placówki.

¹²⁶ B. Stelmachowska, etnograf, była sekretarzem redakcji *Archiwum Etnograficznego*, wcześniej prowadziła sekretariat Instytutu.

¹²⁷ L. Zabrocki, poza samodzielną pracą naukową był autorem większości indeksów zamieszczanych w „Slavii”.

no wymierne¹²⁸. Zniszczeniu uległy wszystkie wydawnictwa znajdujące się w magazynie oraz biblioteka tej placówki. Zniszczono także lub zagrabiono rękopisy przygotowujące do druku oraz znajdujące się w toku prac wydawniczych: wśród nich wiele cennych rękopisów prof. Rudnickiego oraz bogaty zbiór jego materiałów etymologicznych. Jak już wspomniano, we wrześniu 1939 r. zniszczono całe archiwum Instytutu. Na skutek działań wojennych i prześladowań hitlerowców zginęło czterech członków Instytutu, wielu innych natomiast więzionych było w obozach.

Prof. Rudnicki poszukiwany przez *Gestapo* ukrywał się, początkowo na Podlasiu, a następnie w Warszawie, gdzie brał czynny udział w pracach Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich. Podczas powstania (prof. Rudnicki pracował wówczas w jednym z powstańczych szpitali) przepadły rękopisy dalszych jego prac, napisanych już w czasie wojny.

Do Poznania prof. Rudnicki powrócił w kwietniu 1945 r. Zaslugą jego, poza organizacją zakładu indoeuropeistyki Uniwersytetu Poznańskiego było powołanie na nowo do życia Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego. W wyniku wielu zabiegów w roku 1947 zaczęła wychodzić ponownie „*Slavia Occidentalis*”, redagowana przez komitet w składzie: Jan Otrębski, Mikołaj Rudnicki, Ludwik Zabrocki. Równocześnie prof. Rudnicki podjął działalność w państwowej Komisji Ustalania Nazw powołanej w 1946 r. przez Ministerstwo Administracji Publicznej. Typowo teoretyczne, jakby się zdawało, prace językoznawcze znalazły praktyczne zastosowanie i mogły być w pełni wykorzystane dla przywrócenia słowiańskiego, polskiego nazewnictwa na obszarze odzyskanych Ziemi Zachodnich.

W roku 1950 Instytut Zachodnio-Słowiański dzieląc los wielu innych placówek i wydawnictw uległ likwidacji, a kolejny, XX zeszyt „*Slavii*” nie mógł się już ukazać; jego druk przerwano na s. 96.

W dziesięć lat później pismo reaktywowano jako organ Wydziału Filologiczno-Filozoficznego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk pod redakcją: Władysława Kuraszkiewicza, Gerarda Labudy, Stefana Vrtel-Wierczyńskiego (przewodniczący Komitetu Redakcyjnego) i Jana Dutkowskiego. Dwudziesty tom „*Slavii*” wydano w formie dwóch zeszytów: pierwszy obejmował wspomniane 96 ss. „starego” tomu XX, drugi — dedykowano jako Księgę Pamiątkową prof. Rudnickiemu. Tom ten zawiera m. in. okolicznościowy artykuł prof. L. Zabrockiego omawiający całokształt działalności naukowej Jubilata. Pewne jego fragmenty zawierają ocenę roli Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego oraz wcześniejszych zeszy-

¹²⁸ Zob. w tej sprawie M. Rudnicki, *Okupacja niemiecka od roku 1939 - 1945 i Instytut Zachodnio-Słowiański*. SO XVIII, ss. 1 - 11.

tów „Slavii”. Ze względu na to, iż analizując kolejne działy pisma równolegle akcentowaliśmy wagę i szersze znaczenie podejmowanych na jego łamach zagadnień, bardziej szczegółowe referowanie wniosków autora wspomnianego artykułu wydaje się niecelowe. Przypomnieć warto jedno ze sformułowań prof. Zabrockiego odnoszące się do roli prac Mikołaja Rudnickiego w przygotowaniu kulturalnego zagospodarowania Ziemi Zachodnich. Otóż stwierdzał on m. in., iż Rudnicki „najczęściej w pojedynkę zorał wielki ugór naukowy”. Te słowa chyba najtrafniej ilustrują charakter i funkcję działalności prof. Rudnickiego związanej z powołaną i kierowaną przez niego placówką, która służąc całej Słowiańszczyźnie Zachodniej, służyła jednocześnie sprawie powrotu ziem polskich nad Odrą i Bałtykiem do Macierzy.